

## Bóg nie istnieje cz. 2

Autor tekstu: **A. van Dantzig i P.J. van de Wint**

Tłumaczenie: **Ilona Vijn-Boska**

Na początku czerwca tego roku holenderska stacja telewizyjna VPRO w ramach programów edukacyjnych RVU nadała program „Bóg nie istnieje” autorstwa Paula van de Winta i Roba Muntza. Program ten składał się z sześciu odcinków, w których Paul Jan van de Wint rozmawiał z sześcioma znanymi holenderskimi naukowcami o niebezpieczeństwie, funkcji i absurdzie wiary.



Cały zapis cyklu "Bóg nie istnieje":  
Cz. 1. [Rozmowa z Dickiem Swaabem](#) (neurobiolog)  
Cz. 2. Rozmowa z Andriesem van Dantzigiem (psychiatra)  
Cz. 3. [Rozmowa z Hansem Crombachem](#) (psycholog i prawnik)  
Cz. 4. [Rozmowa z Carlą Rus](#) (psychiatra, traumatolog i psychoterapeutka)  
Cz. 5. [Rozmowa z Vincentem Icke](#) (astrofizyk i kosmolog)  
Cz. 6. [Rozmowa z Jaapem van Heerdenem](#) (psycholog)

W drugim odcinku Jan de Wint rozmawiał z profesorem Andriesem van Dantzigiem (1920) — prawdopodobnie najbardziej znanym psychiatrą w Holandii. Będąc psychiatrą i profesorem Uniwersytetu Amsterdamskiego, Dantzig opublikował szereg artykułów z zakresu psychiatrii, psychicznej służby zdrowia i filmoznawstwa. W ciągu całego swojego życia dążył do tego, aby każdy miał swobodny dostęp do porad służby zdrowia psychicznego. Po przejściu na emeryturę poświęcił się walce z maltretowaniem dzieci i obronie praw dziecka.

\*

**Paul Jan de Wint: Czy w swej pracy miał Pan konkretne wskazówki na istnienie Boga?**

Andries van Dantzig: Dowody na istnienie Boga? Znałem ludzi, którzy byli pewni, że Bóg istnieje, ale to nie jest oczywiście dowód na Jego istnienie. W ciągu wieków rozważano wiele dowodów na istnienie Boga, ale według mnie decydującym argumentem przeciwko temu jest, że rozmyślenia nie decydują o istnieniu. Z rozmyślań można wyciągnąć wnioski, lecz czy wniosek rzeczywiście potwierdza istnienie, tu trzeba spojrzeć na rzeczywistość. A tutaj, w rzeczywistości, nie można udowodnić istnienia Boga.

**Dlaczego wiara jest tak trwała?**

No cóż, według mnie to pytanie powinno się inaczej sformułować. Jak to się dzieje, że coraz więcej osób żyje bez wiary, bo przecież prawie wszystkie społeczności, a być może wszystkie na świecie zawsze posiadały wiarę, często tak odbiegającą od innych. I wśród tych wszystkich społeczności nie znajdzie się chociażby jednego plemienia, które by wiedziało, co właściwie sobą przedstawia idea transcendencji. I dopiero od Rewolucji Francuskiej pojawiły się głosy mówiące, że być może można żyć bez Boga. I być może, można lepiej zrozumieć świat patrząc ze zrozumieniem wokół, niewyjaśniając wszystkiego według idei boskiej. A to sukcesywnie zaczyna być upowszechniane i dzięki temu nauka coraz bardziej się rozwija, a my rozwiązujemy różne zagadki dotyczące świata, do tej pory wyjaśniane przy pomocy istnienia Boga. To jest też powodem, dlaczego współczesny człowiek uważa istnienie Boga za coraz mniej prawdopodobne. Zresztą, ma na to też pewnie wpływ okoliczność, że po Rewolucji Francuskiej idee równości i demokracji nabierały coraz więcej znaczenia, podczas gdy wiara zawsze była częścią hierarchicznego społeczeństwa, gdzie nie tylko Bóg stał ponad ludźmi, ale także przywódca społeczeństwa, który podobno Bogu zawdzięczał władzę. Tak więc autorytet władcy był zapożyczony od Boga, a przez to jego władza miała status boski, w ten sposób potwierdzając społeczną hierarchię. [1] I w miarę jak w społeczeństwie hierarchia się zmniejszała, co w Holandii miało miejsce w latach sześćdziesiątych, możliwość istnienia Boga, któremu podporządkowani byli wszyscy ludzie wydawała się coraz mniej słuszna. Ale dla kohezji społeczeństwa potrzebne jest, aby ludzie posiadali jak najwięcej wspólnych społecznych przekonań.

**A te przekonania trzeba po prostu wtlaczać, nieprawdaż?**

Tak, to się zawsze tak działo, wszystkie wierzenia, czy to katolicyzm albo protestantyzm, czy też komunizm, faszyzm lub socjalistyczny nacjonalizm, wpajały dzieciom swoje doktryny, zanim te dzieci mogły jeszcze cokolwiek zrozumieć.

### **Czy to może ocenić pozytywnie?**

To ma pozytywny wynik, ponieważ dzieci dorastają i wciąż wierzą w to, co się dowiedziały w dzieciństwie.

### **A na przykład Święty Mikołaj, jak właściwie z tym jest?**

Holenderskie dzieci dorastały wierząc, że wieczorem 5 grudnia przychodzi do nich Święty Mikołaj i to w nich zostało. Myślę, że każdy dorosły Holender powie, że nonsensem jest wierzenie w Świętego Mikołaja przychodzącego podczas Bożego Narodzenia, ale nie można wykluczyć Świętego Mikołaja sunącego na siwym koniu po dachach na początku grudnia. Osobiście, kiedy spotykam kogoś przebranego za Świętego Mikołaja, nie potrafię powiedzieć dzień dobry panu i zawsze powiem, co jest silniejsze niż rozsądek, dzień dobry Święty Mikołaju.

### **Wierzenie w Świętego Mikołaja też jest indoktrynacją.**

Tak, i jestem z tego zadowolony. Dla mnie zawsze wspaniałe jest zobaczyć Świętego Mikołaja, nawet teraz. Ten urok i blask Świętego Mikołaja przetrwał we mnie do dzisiaj. I dlatego myślę, że tak samo jest z ludźmi wychowanymi przy udziale Kościoła. Ta symbolika, przepych i okazałość kościołów, wiedza, że to wszystko zawiera uczuciowe znaczenie, nawet dla osób, które przestały wierzyć i co osoby nigdy niewierzące nie będą czuły.

**Ale w Świętego Mikołaja wierzy się przeciętnie dwa lata, a więc wiara musi być mocniej zakorzeniona.**

Tak, ale te wierzenia w Świętego Mikołaja świadczą jak mało potrzeba, aby psychikę dziecka na stałe zmienić.

### **Czy dla dzieci ta indoktrynacja może mieć szkodliwe skutki?**

To zależy od tego co się im wpaja, nieprawdaż? Zreformowana, kalwińska nauka mówi, że każdy człowiek zdolny jest do popełnienia każdego zła a nie jest w stanie do jakiegokolwiek dobra. A wiadomo, że wśród tej społeczności wyznaniowej procent ludzi z depresją jest większy niż przeciętny w Holandii.



**Więc stopień w jakim dziecko poniesie szkodę zależy od nauk, a czy także inne aspekty wiary mogą to spowodować?**

Nie, na przykład kiedy nauka wyznaniowa twierdzi, że homoseksualizm to grzech śmiertelny to ktoś, kto rodzi się homoseksualistą nie znajdzie oparcia w wierze. Kiedy dziewczynka obdarzona aktywnym i energicznym charakterem chce się w życiu sprawdzić a zostaje nauczona, że jako kobieta podlega mężczyźnie i musi w życiu pozostawać za nim w tyle, to ta wiedza nic dobrego jej nie przyniesie. Dzięki emancypacji kobiet dowiedzieliśmy się jak bardzo one cierpiały zajmując miejsce w rodzinie i w społeczeństwie przypisywane im przez religię.

**A jak to jest z celibatem, jakie może mieć skutki dla człowieka podejście ten sposób do seksualności, a raczej jej tłumienie?**

No cóż, seksualność była w wielu religiach jednym z głównych problemów, który musiał być wyprowadzony na właściwą drogę prowadzącą do płodzenia nowych duszyczek w związku małżeńskim, będącym boską instytucją. I to powodowało napięcia nerwowe u ludzi, dla których te nauki były zbyt ograniczone i za surowe. Zakaz masturbacji, tak normalne zjawisko dla wielu dorastających chłopców i dziewcząt, był okrutną karą, ponieważ młodzi ludzie ciągle musieli walczyć przeciw tej naturalnej skłonności samozaspokojenia się.

### **A więc właściwie okrutne wypaczenie natury ludzkiej.**

Tak, w każdym razie wiele osób bardzo przez to cierpiało. A celibat... Możliwe do przyjęcia jest, że wielu duchownych żyjących w celibacie swoje skłonności seksualne sublimuje w wyższych doznaniach. Nie wiem tego i nie będę zaprzeczał, lecz myślę, że wielu innych duchownych cierpiało z powodu przymusu, który musieli narzucać swojej naturze seksualnej. I za każdym razem jak się masturbowali, czuli, że popełniają grzech śmiertelny, szukali więc wyzycia się w zakazanych kontaktach z gospodynią. A wielu z tych duchownych stało się

homoseksualistami i popełniało przestępstwa seksualne, tak jak to niedawno wyszło na jaw w związku z seksualnymi zбочzeniami duchownych. Tak więc, bardzo wiele żąda się od ludzi, wymagając od nich abstynencji płciowej.

### **Dlaczego ludzie mają potrzebę absolutny prawdy? Dlaczego na wszystko musi być jedna odpowiedź?**

Sądzę, że od kiedy człowiek potrafi myśleć, bardzo trudno jest mu pogodzić się z faktem, że na wiele napotykanym problemom nie można znaleźć odpowiedzi. Nie może się również pogodzić z tym, że znajduje się na świecie, w którym coś złego może się jemu stać a on nie będzie potrafił temu zapobiec. A więc stworzenie pomocnego, wspierającego Boga było bardzo przydatne. Wiara spełnia całkiem konkretne i zwyczajne funkcje dla wielu poszczególnych osób.

### **Jak to się dzieje, że ludzie bezwzględnie wierzą podczas gdy racjonalnie wszystko to sprzeczne jest z logiką i rzeczywistością?**

Idea, że ludzie są stworzeniami racjonalnymi, jest dużą pomyłką, ponieważ ludzie podobni są do zwierząt. Żyją więc opierając się na tym, co my nazywamy ich uczuciem, ich impulsami, ich preferencjami...

#### **I jak muszą coś wymyślić to zwyczajnie to robią.**

Tak, tutaj do tego są teolodzy, którzy wyjaśniają przeciwieństwa. Ale oni wyjaśniają to z niezłomnego założenia, że wyjaśnienia muszą pochodzić od Boga. Jest bardzo niewielu teologów, którzy konkludując mówiąc: Tu coś się nie zgadza, więc Bóg nie istnieje, ale wtedy przestają być teologami.

#### **Czy zwierzęta mają świadomość?**

Tak, oczywiście mają świadomość. To jest wyraźne, u każdego psa można zaobserwować, że on wie co się dzieje wokół niego. Psy mają zasadniczo inną świadomość niż człowiek, i ta różnica między innymi dotyczy przebiegłości, ale najważniejsze jest to, że człowiek wie, że posiada świadomość.

#### **A więc refleksja.**

Tak, każdy człowiek ma refleksję a tego nie posiada pies. Pies żyje w ideałach Wschodniej wiary, w religii nauk Wschodu: teraz i tu, i w tym momencie.

#### **I religie Wschodu dążą właściwie do poziomu świadomości psa?**

Tak, według tego co mi opowiadano, najważniejszym dążeniem Buddy jest życie w tym momencie. Sądzę, że to może być człowiekowi dane tylko na moment, ponieważ refleksji nie da wyłączyć.

#### **Czy można ludziom wszystko wmówić?**

Wydaje się, że tak. Widząc w co ludzie na przestrzeni wieków wierzyli, w setki bogów lub w jednego Boga, który swojego syna ofiarował i kobiety podporządkował mężczyznom, w to, że człowiek jest dobry, w to, że człowiek jest zły, w co tylko się dało to ludzie z przekonaniem wierzyli.

#### **Jaka jest właściwie różnica między wiarą a zabobonem?**

Zabobon jest wiarą innego! Każdy wierzący uważa, że inne wierzenia są irracjonalnymi przekonaniem i żaden wierzący nie wyciąga konkluzji, że prawdopodobnie jego wiara jest też irracjonalna. A osoba niewierząca, jako postronna, obserwuje to wszystko i myśli, jak to jest możliwe, że nikt nie pojmuje że także jego wiara jest zabobonem.

#### **A więc wiara jest właściwie zabobonem?**

To jest moje osobiste przekonanie. To jest moja wiara.

**Wiara napędza ludziom dużo strachu. I mimo wszystko mało kto odchodzi od niej. Wyobrażam sobie, że można bać się Świętego Mikołaja, oczywiście jako dziecko, i wtedy to dziecko nie chce więcej przebywać ze Świętym Mikołajem. Lecz tak z Bogiem się nie dzieje, chociaż ludzie potrafią się bać na myśl, co ich czeka, jak coś złe zrobią.**

Tak, ale w tym wypadku istnieją dwa sposoby reagowania na strach: uciec lub walczyć ze



strachem, poddać się lub zbuntować. I wierzący, którzy boją się Boga wybierają drogę poddania się Bogu, inaczej musieli by odejść od wiary. A to oddanie się Bogu jest też przez wiarę wynagradzane, to jest sposób obcowania z Bogiem. Więc strach przed Bogiem można zaklinać żyjąc według jego woli, bo wtedy jest się z powrotem cnotliwym wiernym.

**Tylko jeśli się nie popełnia błędów. Ale jeżeli wiara jest tak surowa, to błędy popełnić można bardzo szybko.**

Wtedy trzeba się modlić o przebaczenie. Tutaj, na to wierni zawsze mają odpowiedź.

**Więc właściwie nie potrzebujemy się martwić?**

Jeżeli nie potrzebowalibyśmy się martwić to byłoby świetnie. Jednym z problemów wiary w Boga jest fakt, że w ramach społecznych prezentuje się ona jako jedyny posiadacz prawdy. A prawda zawsze powinna obowiązywać wszystkich ludzi i w ciągu wieków ludzie, którzy nie potrafili tego zaakceptować byli niszczeni ogniem i mieczem. Prowadzono wojny religijne, heretyków palono a niewierzących odrzucano ze społeczeństwa.

Roszczenie do absolutnej prawdy przez wiarę doprowadzało nie tylko do kohezji (całkowitej spójności) społeczeństwa ale także do wielkich zmartwień ludzi, którzy się z tym nie zgadzali. I odkąd zaczęto dążyć, po Rewolucji Francuskiej, do demokratycznej równości wszystkich obywateli i prawa do posiadania własnych poglądów, wiara coraz bardziej zderza się z demokratycznymi poglądami. Myślę, że w demokracji wiara musi ograniczyć się w swoich pretensjach. Absolutna prawda ciężko znosi obecność demokratycznego społeczeństwa.

Demokracja jest jeszcze bardzo młoda. I nadzwyczaj wrażliwa, ponieważ uważam że na swój sposób człowiek jest hierarchicznym zwierzęciem grupowym, co znaczy, że oczywista jest jego potrzeba prowadzenia go przez przywódcę w ciężkich chwilach życia — tak jak to teraz dzieje się z Bushem i jak było z Fortuinem [2] — a taki przywódca może sobie pozwolić na to, aby demokratyczne prawa odsunąć na bok, co na przykład dzieje się z amerykańskimi więźniami tak często bezprawnie zatrzymanymi. I to znowu jest przykładem jak szybko demokracja potrafi zanikać gdy człowiek jest w biedzie.

**Więc demokracja nie leży w charakterze człowieka?**

Tak jak mówię, według mnie człowiek ma skłonność do podążania za przywódcą.

**I Bóg w tym znaczeniu jest najwyższym władcą?**

Tak, On był wszechwładny i miłosierny - wzór kogoś, kto zadba potężnie i dobrze. Będąc w niebezpieczeństwie oczywiście wspaniale jest fantazjować, że ktoś taki istnieje. Potem można namiętnie i długo rozmyślać dlaczego On tak źle się o nas troszczy i wymyślić później pojęcie grzechu. Jednym z aspektów wiary w Boga jest, że jak się źle dzieje to trzeba się na siebie popatrzeć i zastanowić, co się złego zrobiło, że teraz niedobrze się dzieje. To są zawikłane sprawy przez które wielu ludzi miało ogromne wyrzuty sumienia. A więc religia, którą my znamy ma bardzo dużo do czynienia z poczuciem winy.

**A na przykład wyrażenie: 'Bóg jest miłociwy'. Jeżeli spotka się Boga, co trzeba powiedzieć lub co trzeba wtedy pomyśleć?**

Jako niewierzącemu trudno mi jest zrozumieć, że ludzie potrafią przyjąć to przeciwieństwo: Bóg jest miłociwy, lecz moje dziecko wpadło pod samochód. Na to teologia ma bardzo wiele odpowiedzi: trzeba się podporządkować, trzeba zaufać Bogu, zrozumieć, że dobrze się dzieje, że w wieczności znowu będzie się razem. Lecz tymczasem dziecko nie żyje! Sądzę, że być zgodnym w tym z miłosiernym Bogiem jest dla każdego trudno, lecz zadaniem wiary jest, żeby wytrwale przy Nim pozostawać, a więc na wszystko jest odpowiedź. Patrząc z boku, tak jak ja, można być zdziwionym w jaki sposób mogli ludzie to wszystko tak wymyślić.

**Człowiek rodzi się z sumieniem czy to trzeba ukształtować?**

Istnieją opowiadania o ludziach, którzy nie byli wychowywani, o dzieciach...

**Chłopiec wilk...**

Chłopiec wilk. To nie byli ludzie, to były zwierzęta.

**Instynktownie**

Tak, wszyscy ludzie są formowni, zostają wychowani, tak to się nazywa. I wychowanie oznacza przekazywanie reguł dotyczących zasad zachowania się według których trzeba żyć. A sumienie jesteśmy w stanie wyrobić w sobie, ponieważ to leży do naszej biologicznej naturze.

**Czy jesteśmy wrażliwi na sumienie?**

Tak, ale sumienie musi być ukształtowane. Sumienie wyrabia się dzięki ojcu i matce mówiących: jak zrobisz w sposób A to będziemy bardziej zadowoleni niż gdy postąpisz w sposób B. I każde dziecko chce zadowolić swoich rodziców i wybiera sposób A zamiast B. Dzięki sumieniu stajemy się członkami społeczności: wpierw rodziny, później szkoły aż w końcu

społeczeństwa. Ale te różne społeczności kierują się często różnymi sumieniami. Rodzice uczą nas, że nie wolno się bić, a w szkole jeżeli nie będzie się tego robić to będzie się oferumą. I teraz wybrać nie jest łatwo. Tak więc proces przystosowywania się do nowej społeczności, jej wewnętrznych reguł, jest zawsze niestabilną sytuacją.

**Więc sumienie to reguły wewnętrzne a moralność to zasady postępowania z zewnątrz?**

Sumienie jest instytucją, która umożliwia indywidualnemu żyć według moralnych reguł społeczności.

**Czy moralność jest czymś z wiary czy ma tylko z wiarą do czynienia? W każdym razie wiara rości sobie do niej pretensje.**

Tak, to wygląda pięknie, lecz moralność oznacza po prostu zasady postępowania społeczności. I jest nie do pomyślenia, aby społeczność bez niej istniała, bo społeczność bez wartości moralnych rozpadnie się i zacznie się walka między jednostkami. Ogólne zasady postępowania panujące w społeczności, a więc te, które w hierarchicznej społeczności przekazywane są dzieciom, nazywamy moralnością. Jednym z problemów demokracji jest to, że taka moralność niezbyt wyraźnie istnieje

**A więc musimy sami moralność ułożyć, najlepszą dla demokracji?**

Tak, wybraliśmy demokrację i myślę, że ten wybór implikuje pewne wartości i normy stanowiące podstawę umożliwiającą tego rodzaju formę współżycia. No więc, zapisać to i potem zrobić z tego katechizm, Katechizm Demokracji. I nauczać wszystkich obywateli od drugiego roku życia.

**Więc moralność jest właściwie naturalną koniecznością, aby społeczność przetrwała?**

Tak, całkowicie. I demokracja jest ciekawym i ryzykownym przedsięwzięciem do zorganizowania społeczności, w której różne moralności mają jednakowe prawa. Bardzo chętnie poszukałbym moralności, która te różnice pokrywa.

**Uniwersalne prawa człowieka, na przykład?**

Na przykład, tu trzeba zacząć? Kiedyś opisałem demokrację jako uczciwy podział niezadowolonych.

**Każdy trochę niezadowolony?**

Każdy trochę niezadowolony! Tak, każdy jednakowo niezadowolony. To byłoby konsekwencją współżycia w różnych zapatrywaniach.

\*

Źródło: [Positif Athed'sme](#). Publikacja w Racjonalistcie za zgodą autorów PA oraz autorów programu.

---

Przypisy:

**[1]** Jest faktem dobrze znanym gwałtowny opór Kościoła przeciwko osłabianiu monarchii i rozprzestrzenianiu się demokracji. Zob. więcej: [Jak Kościół walczył z demokracją](#) - przyp. red.

**[2]** Wilhelmus Simon Petrus "Pim" Fortuijn (ur. 19.2.1948, zm. 6.5.2002) - prawnik, kontrowersyjny polityk holenderski, który zyskał popularność w części holenderskiego społeczeństwa na fali antyimigranckich fobii. Założyciel partii Leefbaar Nederland (Holandia nadająca się do życia). W czasie wyborów parlamentarnych w 2002 r. został zastrzelony przez lewicowego ekstremistę, Volkerta van der Graafa - przyp. red.

(Publikacja: 24-09-2005 Ostatnia zmiana: 05-11-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4368) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4368>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)